

Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2006 r. sygn.. akt SDI 21/06

Teza: Osoby pełniące funkcje publiczne, w tym osoby stojące na czele organów samorządowych powinny liczyć się z krytyką podejmowanych przez nie decyzji. Jednak niedopuszczalne jest aby krytyka ta przybierała dowolną formę polegającą m.in. na formułowaniu wypowiedzi zawierających wulgaryzmy, sięgających po zwrotu obraźliwe czy też wskazujących na brak szacunku. Wystąpienia osoby wykonującej zawód zaufania publicznego jakim jest zawód adwokata powinny cechować się umiarem i taktem w wypowiedzi. Korporacja adwokacka ustanawiając „Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu” w zakresie kultury wypowiedzi przyjęła standardy wyższe niż przeciętne.

„W uzasadnieniu zarzutów podniesionych w kasacji skarżący odwołuje się głównie do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Skarżący prezentując swe wywody pomija jednak to, że jego wypowiedź, będąca przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, nie miała charakteru publicznego, nie może zatem być postrzegana jako mająca na celu obronę jakiegokolwiek dobra powszechnego. Brak przekonujących powodów, aby przyjmować, że słowa spontanicznie wypowiedziane przez obwinionego (na korytarzu) stanowiły ocenę pracy organu samorządu adwokackiego, wygłoszoną w imieniu członków korporacji.

Oczywistym jest, że osoby pełniące funkcje o charakterze publicznym, w tym stojące na czele organów samorządowych, muszą liczyć się z krytyką swoich decyzji. Nie oznacza to jednak, że krytyka taka może przybierać dowolną formę, w tym sięgać po zwroty obraźliwe, wulgarne, czy wskazujące na oczywiste okazywanie braku szacunku.

Nie można też zapominać, że przedmiotem rozpoznawanej sprawy nie jest popełnienie czynu mającego charakter przestępstwa, zaś korporacja adwokacka w zakresie kultury wypowiedzi, ustanawiając "Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu", przyjęła standardy wyższe niż przeciętne, czego wyrazem jest między innymi § 61 cytowanych Zasad.”